



## Biuletyn

**Koła Miłośników  
Dziejów Grudziądza**



B. Mielczyński

Rok V:2007

Numer 24(137)

Data odczytu: 5.9.2007

Data wydania: 5.9.2007

dr Jerzy Krzyś - tekst

Roman Mechliński- materiały

### ***WALKI POWIETRZNE W REJONIE Grudziądza W 1939 ROKU***

Grudziądz był dla Niemców w 1939 roku bardzo ważnym punktem strategicznym ze względu na duży garnizon, twierdzą, w której można było długo się bronić, a przede wszystkim na most drogowo-kolejowy, jeden z niewielu w rejonie dolnej Wisły. Jego opanowanie gwarantowało szybkie połączenie się głównej części III Rzeszy z Prusami Wschodnimi. Dlatego też Hitler brał pod uwagę możliwość zrzutu batalionu spadochroniarzy, aby go opanować. Było to także zadaniem wojsk lądowych specjalnie utworzonego w tym celu XXI Korpusu zwanego „Gruppe Graudenz”. Przydzielono jej duże wsparcie lotnicze z I Floty Powietrznej, wyposażonej w najnowocześniejsze samoloty myśliwskie (Messerschmitty Me-109E oraz Me-110), bombowe (Heinkle He-111, Junkersy Ju-86, Dornier D-17 i 215, bombowce nurkujące (Junkersy Ju-87 „Stuka” i samoloty rozpoznawcze (Henschle Hs-126).

A jak przygotowywał się Grudziądz do spodziewanego uderzenia powietrznego? W pierwszym rzędzie przez energiczne rozwijanie elementów tzw. obrony biernej. Ustanowiono punkty obserwacyjno-meldunkowe i składnice meldunkowe w czym wielce pomocni okazali się starsi harcerze i członkowie PW. Ustalono też sygnały powiadamiania mieszkańców (syreny). Urządzono wyznaczone schrony przeciwlotnicze w budynkach a władze miejskie nakazały wykonywanie szczelin i schronów przeciwlotniczych ziemnych w zamaskowanych terenach.

Wyznaczono drużyny ratunkowe (harcery), usuwania zniszczeń (straż pożarna) i punkty sanitarne. W przewidywaniu wojny gazowej zaczęto sprzedawać maski przeciwgazowe i zalecano urządzania w domach tzw. pomieszczeń uszczelnionych, aby nie dostały się tam trujące dymy. Władze miejskie do tych wszystkich poczynań zdołały pozyskać ogół mieszkańców.

Ale jest też obrona przeciwlotnicza czynna, która niestety w Grudziądzu była niedostateczna. Na lotnisku nie było ani jednego samolotu. A przecież grudziądzkie niebo było nie tak dawno pełne maszyn myśliwskich kursantów Lotniczej Szkoły Strzelania i Bombardowania.

Szkołę tę przeniesiono w porę do rejonu Dębłina, a samoloty Szkoły Pilotów LOPP odleciały do Lidy. Władze wojskowe nie przewidziały żadnego osobnego oddziału wojsk przeciwlotniczych do obrony garnizonu i tego ważnego mostu. Jedyne do obrony miasta dowódca 16. dywizji piechoty płk dypl. Stanisław Świtalski odkomenderował całą organiczną 16. baterię artylerii przeciwlotniczej. Wskutek tego wojsko w Melnie i Grucie nie miało silniejszej obrony przeciwlotniczej oprócz swoich zwykłych etatowych karabinów maszynowych.

16. bateria plot posiadała 6 (niektórzy twierdzą, że 4) armaty przeciwlotnicze typu Bofors, produkowane od 1937 roku w Starachowicach, Stalowej Woli i Rzeszowie na licencji szwedzkiej od 35 -60 miesięcznie. Miały kaliber 40 mm, mogły oddać po 40-60 strzałów na minutę, okrężnie, skośnie i pionowe o zasięgu 3 000-4 275 metrów. Komora nabojoowa mieściła 8 pocisków po 2 kg. Czterokołową armatę holował gąsienicowy ciągnik C2P, który wiozł 160 pocisków. Za nim posuwał się drugi ciągnik z jaszczem amunicyjnym (800 nabojów). Załogę tego działonu stanowiło 7 kanonierów i 2 kierowców. Ogień armaty był prowadzony przez samodzielne bezpośrednie celowanie. Wskutek tego armaty rozmieszczano pojedynczo w różnych miejscach. Według relacji były one ustawione w Grudziądzu po jednej przy Księżych Górach, na targowicy przy ul. Łyskowskiego, przy początku ul. Rapackiego, przy ul. Rybackiej i na lotnisku. Bateria ta miała jeszcze 8 karabinów maszynowych najcięższych 13,2 mm typu Hotchkissa, oczywiście przeciwlotniczych, a także pluton łączności dysponujący dwoma radiostacjami typu N-2

Armaty Boforsa były znakomite. Wojsko Polskie miało ich 306 – o wiele za mało. Ale sprzedano ich 168, aby wyrównać rachunek ekonomiczny. Szkoda, że nie broniły polskiego nieba. Produkcja dział była bardzo droga (spłata licencji), a także zamówiono we Francji 150 nowoczesnych myśliwców Morane, dlatego też rozpisano w marcu 1939 roku Państwową Pożyczkę Przewodniczą (POP), aby uzbrojenie polskiego lotnictwa dorównało innym państwom zbrojącej się Europy i Azji. Zamówione myśliwce nie nadeszły, a produkcja środków obrony przeciwlotniczej kulą. Wybuch wojny przekreślił modernizację Sił Zbrojnych.

W pierwszych godzinach wojny najpierw pojawiły się szybkie niemieckie samoloty rozpoznawcze typu Hs-126, które badały ugrupowania polskich wojsk i wykonywały zdjęcia fotograficzne. Taki właśnie samolot zestrzelił ułan 18. pułku w Lichnowych i por. pil. Stanisław Skalski w walce powietrznej pod Toruniem. W południe nadleciał też z północy, od strony kościoła w Tarpnie, Hs-126, lecz - jak to opisał Tadeusz Pawłowski - został przepędzony ogniem dział przeciwlotniczego z targowicy. Te loty wywiadowcze zaczęły się dopiero po opadnięciu wrześnieowych mgieł, a te na Warmii utrzymywały się aż do popołudnia. Dlatego też nie wystartowały wcześniej bombowce II Grupy Bombowej z lotniska w Heiligenbeil koło Królewca (obecnie Mamonowo koło Kaliningradu, 12 km od Braniewa. Pierwsza operacja przeciwko Polsce odbyła się dopiero około 17,<sup>30</sup>. Wystartował cały dywizjon (ponad 30 bombowców Do-17) pod dowództwem majora, który tak opisał akcję w swoim meldunku: „Lecimy na Graudenz. Lotnisko widać już z daleka, jak wymiecione. Ani jednego samolotu przyjaciela, ani jednego człowieka. Resztkę naszych bomb zrzucamy na hangary. Lewy z nich zdaje się tlić. Przed nami rozpryskują się migocące złotem kuleczki, to polska artyleria przeciwlotnicza próbuje wziąć nas na muszkę. Przynaglęłam do powrotu”. Bombowce atakowały z lotu koszącego (wys. 30 m) i nadlatywały wprost pod ogień plutonu przeciwlotniczego, dowództwa ppor. Witolda Kasperkiewicza. „Zawrzała walka między niemieckimi samolotami a naszymi przeciwlotnikami - na śmierć i życie. Uszkodziliśmy trzy wrogie maszyny-, ale i sami zostaliśmy rozbici”. Tak lakonicznie opisał walkę plut. Bronisław Walenciak, który po poległym dowódcy plutonu przejął dowództwo. Bomby i pociski niemieckiej broni pokładowej zabiły i zraniły wielu polskich żołnierzy z plutonu. Rannych przewieziono do Szpitala Miejskiego, gdzie byli operowani. Plut. Walenciak stracił nogę, a kpr. Koperski obydwie. Po nalocie na lotnisko Dornierzy zaatakowały pociągi i „magazyn amunicji na południowy-zachód od Grudziądza”. Ale Niemcy ponieśli też spore straty. Ranni byli lotnicy np. sierż. Schneider z 6 eskadry, a Olt. Schott został zabity w roztrzaskanej kabinie. W samolocie plt. Ericha Bayera polski pocisk zniszczył prawy orczyk steru kierunku. Samolot ten miał 23 przestrzeliny.

Lecz największego uszkodzenia (1 IX między 17,30 a 18.50) doznał od obrony przeciwlotniczej Grudziądza Dornier 17 z drugiego klucza 6 eskadry II grupy, w którym

wybuchł pożar i musiał lądować przymusowo („na brzuchu”) w Książkach. Po chwili nastąpił wybuch, w którym zginął ranny obserwator płt. Heinz Steinbeitz, gdyż nie zdołał wydostać się z maszyny. Fakt ten dotychczas nie był znanym w Grudziądzu. Do-17 był nowoczesnym bombowcem o prędkości maksymalnej 400 km/godz., udźwigu bomb do 2 000 kg, uzbrojony w 3 karabiny maszynowe z załogą 4 lotników.

W dniu 2 września, lotnictwo niemieckie panowało niepodzielnie na grudziądzkim niebie, odwołano bowiem 16. baterię plot do osłony tyłów dywizji w rejonie Gruta-Radzyn. T. Pawłowski widział przed południem 25 bombowców Ju-52, które bombardowały Księżę Góry a po południu 8 „Stukasów” i 5 Ju-52, ostrzeliwujące polskie pozycje. Według źródeł niemieckich ma to potwierdzenie, gdyż po południu II i III Grupa oraz eskadra nurkująca z 2/STG 1 (około 70 maszyn) „zbombardowały stanowiska obronne w miejscowościach położonych na wschód od Grudziądza oraz w rejonie Księżych Gór. Kolumny maszerujących wojsk ostrzelano z karabinów maszynowych. Kolejne bomby spadły na dworce kolejowe w Kornatowie i Charbiecach przy linii Grudziądz-Chełmża”. Dworzec i pociągi w Kornatowie były jeszcze bombardowane o 16,<sup>20</sup> i 17,<sup>20</sup>. Nalot przeżyły też (po 6<sup>00</sup>) kolumny wojska na drodze Radzyń-Wąbrzeźno. Pojedyncze klucze bombowców prawie stale nękały broniące się polskie dywizje np. o 12,<sup>15</sup> 5 klucz zaatakował stanowiska artylerii na północ od Księżych Gór, a o 24,<sup>00</sup> bomby trafiły w most w Grudziądzu (6 bombowców He-111)? Ale most już był wysadzony.

Ale i Polacy atakowali Niemców. Do historii przeszedł już nalot pod Grutą dziewięciu „jedenastek” ze 141 eskadry myśliwskiej, w której zginęło trzech bohaterskich pilotów: kpt. pil. Florian Laskowski bezpośrednio w atakowanym celu, a kpr. pil. Benedykt Mielczyński ciężko ranny, wyciągnięty z samolotu, ale nie zaopatrzony wskutek zakazu, skonał. O trzecim pilocie ppor. pil. Władysławie Urbanie, który ciężko ranny w rozbił się i spalił na polu w Rogóźnie mówi się obecnie dużo. Gdyż losami grobów (pierwotnego na polu Kazimierza Falkowskiego i ostatecznego na Cmentarzu Wojennym w Melnie (zainteresował się krewny inż. Tomasz Kłosiński i radna z Rogóżna Danuta Klak przy pośrednictwie R Mechlińskiego. Pamięć ppor. pil. W. Urbana będzie utrwalona osobnym pomnikiem.

W dniu 3 września miały także miejsce naloty na pozycje polskie w rejonie Grudziądza. Największy z nich miał miejsce pod wieczór w Maruszy, gdzie zbierała się artyleria broniąca Grudziądza (III dywizjon 16. pal-u) przed odwrotem. Odniosła duże straty w koniach i sprzęcie.

Samo miasto Grudziądz w sensie zabudowy nie ucierpiało zbytnio od nalotów niemieckich. Został zniszczony tylko jeden dom (hotel) przy obecnej ulicy 23 Stycznia i to w pierwszym dniu wojny.

Literatura:

- Emmerling M.: Luftwaffe nad Polską, cz. II Kampfflieger, Gdynia 2005.
- Krzys J.: Walki i groby, Grudziądz 2007.
- Mechliński R.: Bohaterscy obrońcy spod Grudziądza, WTK nr 7 - z 13 II 1972, s. 7.
- Pawłowski T.: Widziałem tamten wrzesień, Gazeta Grudziądzka, R. V 1997, nr 47/233 z 28 XI.
- Skalski S.: Czarne skrzydła nad Polską, Warszawa 1957.
- Sławiński K. Lotnictwo Armii „Pomorze”, Pruszków 1993.

(L.B.S.)

---

**Redakcja:** Tadeusz Rauchfleisz, KMDG. Logo KMDG wykonał Grzegorz Rygielski.